

O TUŁACTWIE INACZEJ. PRZYMUSOWE MIGRACJE ŻYDÓW W LATACH I WOJNY ŚWIATOWEJ JAKO CZYNNIK SPRZYJAJĄCY EMANCYPACJI*

Konrad Zieliński

Zakład Badań Etnicznych, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Plac Litewski 3, 20–080 Lublin, zielinski_2001@yahoo.com

Streszczenie. Maurycy Paléologue, ostatni ambasador Francji w carskiej Rosji pisał, że dla polskich i litewskich Żydów pierwsze miesiące Wielkiej Wojny były jednym z najtrudniejszych i najcięższych doświadczeń, jakich kiedykolwiek zaznali: „Setki tysięcy musiało opuścić swe miejsca osiedlenia (...). Prawie wszędzie wypędzenia były poprzedzone zniszczeniami sklepów, synagog i mieszkań...”. Jednakże, migracje wojenne nie oznaczały tylko katastrofy: był to katalizator laicyzacji społeczności żydowskiej lub przynajmniej najbardziej aktywnej i mobilnej jej części, i emancypacji spod długo niepodzielnych wpływów sfer ortodoksyjnych i nie-żydowskiej dominacji. Dzięki nowo przybyłym okres ten zaznaczył się zauważalnym podniesieniem intensywności życia społecznego i politycznego polskiego żydostwa, włączywszy w to solidarność społeczną i wzrost świadomości narodowej. Wojna zmieniła pozycję i autorytet rabinów. Jakkolwiek nie możemy generalizować, jedna rzecz jest pewna: pozycja rabina, cadyka czy zamożnego kupca została poważnie zachwiana. Wiele kobiet żydowskich stanęło twarzą w twarz z trudną sytuacją: pozbawione opieki mężów i ojców stały się głównymi żywicielami rodziny. Niektóre zaczęły udzielać się w komitetach dobroczynnych czy nawet w organizacjach politycznych. Emancypacja części społeczeństwa żydowskiego, rozpoczęta już w połowie XIX w., stała się faktem, a fenomen ten polegał na zaprzestaniu kurczowego trzymania się „starego” i sięgnięciu po „nowe”.

Słowa kluczowe: zmiany, katastrofa, emancypacja, Żydzi, migracje, nowo przybyli, uchodźcy, laicyzacja, tradycja, wojna

Maurycy Paléologue, ostatni ambasador Francji w carskiej Rosji, w październiku 1914 r. zanotował w swym dzienniku:

Wojna ta jest dla Żydów z Polski i z Litwy jednym z najcięższych doświadczeń, jakie kiedykolwiek zaznali. Kilkaset tysięcy musiało opuścić miejsca swego zamieszkania, Łódź, Kielce, Piotrków, Iwanigród, Skierniewice, Włocławek, Suwałki, Grodno, Białystok etc. Prawie wszędzie tułactwo oplakane miało jako preludium zniszczenie sklepów, synagog, mieszkań. Kilka tysięcy schroniło się do Warszawy i do Wilna, większość błąka się to tu, to tam, niczym stado. Jest to cud, że jeszcze nie było pogromów, morderstw organizowanych. Ale nie ma dnia, aby w strefie wojennej nie powieszono kilku Żydów pod najsłabszym nawet pretekstem szpiegostwa¹.

* Artykuł oparty na referacie pod tym samym tytułem wygłoszonym w trakcie Pierwszego Warszawskiego Kongresu Judaistycznego w dniach 15–18 czerwca 2008 r.

Podobnych relacji znamy kilkadziesiąt, a dotyczą zarówno mieszkańców Kongresówki, jak Galicji. Według statystyk opracowanych przez żydowskie komitety pomocy w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Odessie na dzień 20 maja 1915 r., z Królestwa Polskiego, guberni litewskich, Wołynia, Podola, Kurlandii i okupowanej części Galicji zostało wypędzonych, ewakuowanych lub uciekło przed zbliżającymi się oddziałami 526 tys. Żydów². Według Maxa Warburga, jednego z czołowych członków Hilsverein für Deutschen Juden, około 340 tys. Żydów mieszkańców Królestwa zmuszonych było na stałe lub czasowo opuścić kraj. Także w innych szacunkach mowa jest o tym, że z liczby około 1,7 mln Żydów przebywających w Kongresówce w 1914 r. wyjechało, najczęściej pod przymusem, około 340 tys. Z pozostałych w Królestwie Polskim około 455 tys. cierpiało głód i korzystało z zapomóg instytucji charytatywnych. Poza tym około 50 tys. ewakuowano i wypędzono poza linię frontu, jeśli ta akurat przebiegała w pobliżu ich miejscowości (ci nie zawsze opuszczali kraj)³. Należy pamiętać, że są to dane komitetów ratunkowych, zawierające liczbę Żydów, którzy skorzystali z pomocy komitetów lub instytucji przez nie wspieranych, i nie obejmują tych uciekinierów, którzy nie dotarli do biur pomocy bądź nie chcieli czy nie mogli z nich korzystać, ewentualnie tych, którzy opuścili miejsce swego zamieszkania z grupami ludności innej narodowości. Biorąc jednak pod uwagę, że wojna przetoczyła się przez całe Królestwo i wielką część Galicji, nie było niemal rodziny żydowskiej, której nie dotknęłyby w tej czy innej formie przymusowe migracje, nawet jeśli było to tylko czasowe pozostawienie swoich domostw⁴.

¹ M. Paléologue, *Rosja carów w czasie Wielkiej Wojny* [w:] *Polska w pamiętnikach Wielkiej Wojny 1914–1918*, oprac. M. Sokolnicki, Warszawa 1925, s. 303–304.

² YIVO, Institute for Jewish Studies, New York (dalej: YIVO) Lucien Wolf & Dawid Mowschowitz Papers (dalej: WM), sygn. 59, f. 4854.

³ Według tego samego źródła na Litwie w chwili wybuchu wojny przebywało około 700 tys. Żydów, z czego 175 tys. skierowano do Rosji, 125 tys. dobrowolnie wyjechało wraz z ewakuującymi się Rosjanami, a z pozostałych na miejscu 400 tys., 250 tys. korzystało z zapomóg i bytowało w nędzy. Z mieszkających w Kurlandii 50 tys. Żydów, Rosjanie ewakuowali w bardzo brutalny sposób około 80%. Większość z tych, którzy nie musieli wyjeżdżać pozostawała w Libawie i okolicach, Leo Beck Institute, New York, Bernard Kahn, *Memoirs*, sygn. ME 344, k. 22–24. Także: E. Pevzner, *Jewish Committee for the Relief of War Victims (1914–1921)*, „Pinkas. Annual of the Culture and History of East European Jewry”, 2006, vol. 1, s. 120.

⁴ M. Korzeniowski, *Na wygnanym szlaku... Działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego na Białorusi w latach 1915–1918*, Lublin 2001, s. 107–109; K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005, s. 136–141. Mieszkańców Galicji wyznów chrześcijańskich, głównie prawosławnych i unitów, kierowano w głąb Rosji, Żydzi zaś najczęściej uciekali do Czech i Austrii, głównie Wiednia. Zob.: A. Bachturina, *Politika rossijskoj impierii w wostocznoj Galicji w gody pierwoj mirowoj wojny*, Moskwa 2000, s. 187–193; K. Hödl, *Galician Jewish Migration to Vienna*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1999, vol. 12, s. 147–163; A. Tartakower, *Jewish Migratory Movements in Austria in Recent Generations*, w: *The Jews of Austria. Essays on their Life, History and Destruction*, ed. J. Fraenkel, London 1967, s. 289–292.

Najbardziej gwałtowne wysiedlenia, ale i na największą skalę stosowana taktyka „spalonej ziemi” towarzyszyły rosyjskiej ewakuacji z Królestwa Polskiego latem 1915 r. Trzeba przy tym podkreślić, że deportowana ludność żydowska, terroryzowana przez każdy niemal napotykaną oddział, jak i zbrojne bandy, maruderów i uciekinierów, bardzo często spotykała się z wrogością ludności chrześcijańskiej⁵. Sięgając ponownie do Paléologue’a, „dla duchowego umocnienia te tłumy nieszczęsne nie znajdowały wzdłuż dróg jak tylko też same uczucia nienawiści i pogardy, te same podejrzania szpiegostwa i zdrady”⁶.

Rzeczywiście, znany z ekranizacji *Austerii* obraz naznaczony chaosem, strachem, niepewnością jutra, narzuca się niemal automatycznie, gdy mowa o uchodźcach żydowskich z lat pierwszej wojny. Biorąc pod uwagę zniszczenia, ruinę psychiczną i fizyczną wypędzonych i uciekinierów, głód, epidemie, pogromy i prześladowania, trudno dostrzec inne aspekty zjawiska uchodźstwa. Takie jednak istniały, i nie sposób ich pominąć, zwłaszcza, że w dalszej perspektywie niejednokrotnie zaważyły na społeczno-politycznym i kulturowym obliczu społeczności żydowskich.

W niniejszym artykule nie zamierzam skupiać się na sprawach poniekąd oczywistych, wynikających z definicji przymusowej migracji i uchodźstwa, takich jak rozbitcie więzi rodzinnych i lokalnych, klęski ekonomiczne, a w przypadku Żydów – niechęć ze strony ludności nieżydowskiej czy zbrodnie wojenne popełniane przez walczące strony, choć ze wskazaniem na żołnierzy carskiej armii. W zjawisku uchodźstwa, nawet tego, którego doświadczyli Żydzi w latach Wielkiej Wojny, nie można bowiem widzieć jedynie eskalacji nieszczęścia. W grupach uchodźców tkwił bowiem również pokaźny potencjał organizacyjny, stymulowany właśnie koniecznością domagania się humanitarnego traktowania czy zdobycia podstawowych środków do życia, wywalczenia sobie miejsca w nowych, nierzadko obcych realiach społeczno-politycznych, często przy niechętniej postawie środowisk lokalnych⁷. Z drugiej strony, uciekinierzy, wysiedleni i ewakuowani stanowili pewnego rodzaju wyzwanie dla miejscowych społeczności. Władze miejskie i państwowe, stowarzyszenia charytatywne i branżowe, związki wyznaniowe stanęły przed problemem wykarmienia, ubrania,

⁵ K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie*, s. 146–151. Interesującą analizę konfliktów pomiędzy ludnością żydowską i nieżydowską w kontekście wizerunku Żyda w opinii rosyjskiej administracji przedstawia Artur Markowski: *Rosyjski wizerunek konfliktu społecznego. Żydzi na pograniczu Królestwa Polskiego i Rosji w początkach Wielkiej Wojny* [w:] *Lata Wielkiej Wojny. Dojrzwianie do niepodległości 1914–1918*, red. D. Grynberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2007, s. 148–163.

⁶ M. Paléologue, dz. cyt., s. 308–309.

⁷ Jednym z prekursorów takiego podejścia badawczego w stosunku do zjawiska uchodźstwa i masowych migracji jest Peter Gatrell, *A Whole Empire Walking. Refugees in Russia during World War I*, Bloomington–Indianapolis 1999. Zob. też: N. Baron, P. Gatrell, *Population displacement, state-building and social identity in the lands of the former Russian empire, 1917–1923*, „Kritika: Explorations in Russian and Eurasian History”, 2003, no. 4 (1), s. 51–100.

zapewnienia dachu nad głową i częstokroć leczenia wielotysięcznych rzesz przybyszy (albo uchronienia mieszkańców swoich miejscowości przed epidemią), jednym słowem – „zagospodarowania” wielkich rzesz ludzkich. Także partie i ugrupowania polityczne dostrzegły w uchodźstwie szansę na pomnożenie swoich szeregów poprzez agitację wśród potencjalnych członków i sympatyków czy przetestowanie swej sprawności organizacyjnej.

W pierwszej kolejności należało jednak pomóc uchodźcom, zorganizować opiekę nad osieroconymi dziećmi i zapewnić wygnańcom dach nad głową, odzież, żywność. Pomoc tę organizowano niejako dwutorowo: w porozumieniu z władzami i we współpracy z instytucjami ogólnokrajowymi i agendami polskimi, oraz w oparciu o własne środki, gminne lub pozyskiwane od zagranicznych towarzystw i komitetów ratunkowych. Początkowo w obu przypadkach dysponentami środków pomocowych ze strony żydowskiej pozostali znani władzom asymilatorzy i zwykle ortodoksyjni zarząd gminy, w miarę upływu czasu jednak coraz częściej zastępowali ich członkowie partii i organizacji narodowych, działacze społeczni niezwiązani z dawnym reżimem, co prowadziło do tworzenia nowych elit czy choćby wyłonienia lokalnych przywódców.

Sprzyjał temu fakt, że bardzo szybko akcja ratunkowa skierowana do ludności żydowskiej oparła się na własnych związkach, gdzie powiązanie ze starym reżimem i znajomość z władzami mogła być pomocna, ale nie była niezbędna. W Warszawie sami żydowscy członkowie warszawskiego Komitetu Obywatelskiego nalegali, aby nie przejmować tzw. tanich kuchni zakładanych przez działające już wcześniej żydowskie instytucje i towarzystwa charytatywne, lecz dofinansowywać je ze środków komitetowych⁸. Zapewne niechęć dużej części społeczeństwa żydowskiego stolicy do „starych asymilantów” odgrywała tu pewną rolę⁹. Praktycznie, zarówno w Królestwie i guberniach rosyjskich, jak w Galicji, już od 1915 r. prawie wszędzie akcja ratunkowa opierała się na własnych, odrębnych chrześcijańskich i żydowskich związkach i instytucjach, w przypadku Żydów najczęściej działających pod egidą miejscowych gmin wyznaniowych¹⁰.

W niektórych przypadkach kontakt uchodźców (wśród których stosunkowo często spotkać można było ludzi wykształconych lub zaangażowanych w działalność polityczną) z miejscową ludnością, zwłaszcza w przypadku typowych, zdominowanych przez sfery ortodoksyjne sztetli, zaowocował rozwojem no-

⁸ Archiwum miasta Stołecznego w Warszawie (dalej: APW) Komitet Obywatelski Warszawski (dalej: KOW), sygn. 1, lb., „Protokół posiedzenia KOW z 12 grudnia 1914 r.” Zob. też: APW KOW, sygn. 2, lb., „Sprawozdanie Sekcji Bezdomnych Żydów KOW z 16 stycznia 1915 r.”

⁹ Część żydowskich mieszkańców miasta nie korzystała z przeznaczonych dla niej, zakładanych bądź utrzymywanych przez Komitet tanich kuchni w obawie, iż mogą być niekoszerne. P. Wróbel, *Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w latach 1880–1918*, Warszawa 1991, s. 79.

¹⁰ Zob. np.: Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Federacji, Moskwa (dalej: GARF), Fond 9458: Archiw członka Gosudarstwiennoj Dumy. Bomasz Majer Chaimowicz (dalej: F. 9458), op. 1 d. 159, k. 135–136; E. Pevzner, dz. cyt., s. 123–124.

wych nurtów politycznych. W przypadku cesarstwa rosyjskiego w latach wojny praktycznej likwidacji uległa strefa osiedlenia, limitująca obszar dostępny dla osadnictwa żydowskiego do Królestwa Polskiego i zachodnich guberni cesarstwa, a przemieszczenia ludności sprzyjały rozwojowi i rozprzestrzenianiu się teorii stojących na gruncie określenia tożsamości ludności żydowskiej w oparciu o kryteria narodowościowe. Rozbicie tradycyjnych więzi społecznych, upadek autorytetu rabina i dotychczasowego zarządu gminy sprzyjał osłabieniu wpływów sfer dotąd nadających ton życiu żydowskiemu. Niebezpieczeństwa, na jakie narażona była uciekająca i wysiedlana ludność żydowska, oraz niechęć, jaka spotykała ją ze strony zarówno miejscowej ludności w wielu regionach kraju, jak i – przede wszystkim – oddziałów wojskowych, w tym okrytych złą sławą Kozaków, sprzyjały rewizji dotychczasowych poglądów na miejsce Żydów w społeczeństwie i kazały poszukiwać nowych sposobów rozwiązania kwestii żydowskiej. Rozwiązania znajdowano w ruchu folkistowskim, czasem rewolucyjnym, a najczęściej w syjonizmie.

Przez cały okres wojny, czasowo lub na stałe, do swych domów wracali zdemobilizowani żołnierze, zmuszeni przerwać naukę gimnazjaliści i studenci, pracownicy zamykanych urzędów, robotnicy ewakuowanych fabryk i zakładów, uciekinierzy. Niektórzy z nich po powrocie nie mogli znaleźć dla siebie miejsca w uporządkowanym i zhierarchizowanym świecie¹¹. Nie mniej ważny był napływ rzesz uciekinierów z guberni położonych poza granicami Kongresówki, i, analogicznie, Galicji. W latach 1914–1918 propagowane już wcześniej przez część tzw. litwaków poglądy polityczne w większym stopniu trafiać zaczęły do ludności żydowskiej w Królestwie, a poprzez uciekinierów – w Galicji. Idee, z którymi wielu z nich sympatyzowało, głównie syjonistyczne, były jedną z odpowiedzi na pytanie o przyszłość Żydów¹².

Rzeczywiście, masowe migracje i dyslokacje czasów wojny niewątpliwie miały znaczenie dla procesów kształtowania i rozwoju świadomości narodowej. W Kongresówce w pierwszych legalnych obchodach rocznicy Konstytucji 3 Maja w 1916 r. brali udział nie tylko „z urzędu” przedstawiciele rabinatu, zarządu gmin, towarzystw społeczno-kulturalnych, żydowscy radni miejscy, ale i część „mas żydowskich”. W niektórych miastach dnia 3 maja z okien i balkonów w mieszkaniach żydowskich powiewały nie tylko białe-czerwone flagi, ale również białe-niebieskie flagi syjonistyczne, w przyszłości barwy Izraela. Na niektórych widniały białe orzeł i gwiazda Dawida. Te same symbole mieli na opaskach delegaci kilku organizacji żydowskich biorących udział w pochodzie 3-majowym np. w Siedlcach¹³. Anna Kahan, mieszkanka tego miasta, podzielała

¹¹ M. Pawlina-Meducka, *Kultura Żydów województwa kieleckiego (1918–1939)*, Kielce 1993, s. 21–22.

¹² K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie...*, s. 60–63.

¹³ Byli to m.in. przedstawiciele Towarzystwa Literacko-Muzycznego „Jidysze Kunst”: E. Kópówka, *Żydzi siedleccy*, Siedlce 2001, s. 54.

entuzjazm Polaków, którzy „125 lat czekali na możliwość zorganizowania święta narodowego, i zastanawiała się, czy Żydzi kiedykolwiek będą obchodzić podobne, własne święto państwowe?”¹⁴.

Wojenne migracje, mobilizacja, zakaz zamieszkiwania w strefie przyfrontowej, który w dużej mierze dotyczył działaczy i ludzi podejrzanych o „robotę” polityczną, przerwały bądź zahamowały na pewien czas działalność wszystkich partii i ugrupowań. W szczególny sposób, m.in. z uwagi na wcześniejszą inwigilację przez rosyjskie służby policyjne środowisk uznanych za wywrotowe oraz ewakuację robotników fabrycznych i pracowników kolei, dotyczyło to partii socjalistycznych. Okazało się jednak, że po początkowym chaosie, w obliczu nowych wyzwań i problemów, czas wojny i towarzyszące jej wydarzenia będą sprzyjać ich aktywności, a stosunki, jakie zapanowały po ustąpieniu Rosjan stwarzały większe możliwości działania w środowiskach robotniczych.

Okupacja Królestwa Polskiego przez państwa centralne, wybory samorządowe i powstawanie instytucji polskiego życia państwowego sprzyjały polaryzacji postaw również partii robotniczych. Dotyczyło to zarówno rozdzwieków między nimi, czego przykładem pogłębiająca się niechęć PPS wobec SDKPiL, PPS-Lewicy czy Bundu, jak i konsolidacji i współpracy różnych ugrupowań. Towarzysze polskiego i żydowskiego pochodzenia należeli niekiedy do tych samych partii politycznych, działali w związkach zawodowych, tworzyli wspólne organizacje samopomocowe i ratunkowe¹⁵. Obok inteligencji opowiadającej się za asymilacją, często związanej z lewicą niepodległościową, i inteligencji o poglądach socjaldemokratycznych, to robotnicy byli tym środowiskiem, w którym najczęściej dochodziło do wzajemnych kontaktów i współpracy. Żydowscy robotnicy i członkowie stowarzyszeń oraz związków branżowych, pomimo dzielących ich różnic programowych, mieli więcej okazji, aby stykać się ze swoimi polskimi towarzyszami; działacze z różnych stron kraju, imperium carskiego i Galicji również mogli dzielić się swoimi doświadczeniami¹⁶. Warto też wspomnieć, że w latach wojny światowej ważną rolę w zbliżaniu do siebie obu społeczności odegrały organizacje propagujące ruch spółdzielczy, w których wielu działaczy sympatyzowało z ruchem socjalistycznym i robotniczym¹⁷.

W przypadku Królestwa Polskiego, w parze z równouprawnieniem wyznań i relatywnie liberalną polityką państw centralnych, dało się zauważyć powstawanie nowych związków i organizacji, szkół i placówek oświatowych, swobodniejszy przepływ prasy, wydawanie gazet czy dość liczny udział Żydów w wy-

¹⁴ Pod datą 1 maja 1916 r. autorka dziennika pisała, że Polacy śmieiej wysuwają żądania narodowe i spodziewają się odzyskać niepodległość po zakończeniu wojny. A. Kahan, *The Diary of Anne Kahan. Siedlce, Poland, 1914–1916*, „YIVO Annual” 1983, vol. 18, s. 357–358.

¹⁵ Tamże, s. 330–333.

¹⁶ W marcu 1918 r. w dzielnicy żydowskiej Lublina działały aż 2 koła SDKPiL. „Robota partyjna” posuwała się naprzód, trudności sprawiał jedynie brak literatury: „Czerwony Sztandar” 1918, nr 193.

¹⁷ J. Hempel, *Narodziny robotniczego ruchu spółdzielczego w Polsce*, Warszawa 1921, s. 9–14.

borach samorządowych¹⁸. W tych ostatnich nie mogli oczywiście brać udziału uchodźcy, ale to, kto z żydowskiej strony zasiądzie w radzie miasta i na ile skutecznie będzie domagał się zapewnienia pomocy uciekinierom, miało i dla nich znaczenie. Na przykład, w Miechowie, wbrew postawie radnych Żydów, magistrat uchwalił wydalenie z miasta 20 rodzin uchodźców żydowskich, które znalazły się tam w czasie działań wojennych, i dopiero po interwencji c. i k. władz w Lublinie wysiedlenie wstrzymano¹⁹.

Emancypacja i laicyzacja pewnej części Żydów, czego katalizatorem były nie tylko nowe rządy, ale i masowe przemieszczanie się ludności, stawały się faktem, stanowiąc zagrożenie dla sfer konserwatywnych. Nowe instytucje społeczno-kulturalne oraz partie i organizacje polityczne wciągały do współpracy coraz szersze kręgi społeczeństwa. W społeczności żydowskiej nowe trendy najszybciej docierały do ludzi młodych, i tu następowała ich konfrontacja z ideałami wpajanymi przez rodziców, dla których nieposłuszeństwo i upadek tradycyjnej moralności i religijności kojarzyły się niemal z „końcem świata”²⁰. „Pierwiastek kultury, głód wiedzy jest wśród młodzieży nadzwyczajnie duży, czego najlepszym dowodem jest to, że wraz ze zmianą warunków politycznych i zniknięciem słynnego *gorodowego*, całe Królestwo pokryło się natychmiast mnóstwem stowarzyszeń najrozmaitszego typu” – pisano na łamach wydawanego w Piotrkowie, związanego zrazu z neoasymilacją, potem syjonistami, „Głosu Żydowskiego”. Coraz więcej zwolenników zdobywał sobie syjonizm, ale wśród młodych robotników nie brakowało młodzieży „skażonej socjalizmem”. W niewielkich miasteczkach, gdzie „nie brak zacofanych fanatyków”, coraz liczniejsze grono młodzieży „poczyna budzić się z długoletniej drzemki” – donoszono z różnych stron²¹.

Jak wspomniano, *spiritus movens* owego przebudzenia często byli uchodźcy i uciekinierzy, których los rzucił do niewielkich miast i osad, w których „rząd dusz” dotąd niemal niepodzielnie należał do środowisk ortodoksyjnych. Do takich miejscowości należały np. leżące w guberni lubelskiej Puławy, Markuszów czy Motycz k. Lublina. Grono kilkunastu uchodźców żydowskich pochodzących z Warszawy, wraz z nielicznymi, miejscowymi litwakami, niemal zrewolucjonizowało poglądy części młodzieży, czego najlepszym przykładem jest fakt, iż dziewczęta z domów chasydzkich, jak i puławscy czy markuszowscy

¹⁸ E. Mendelsohn, *Zionism in Poland: The Formative Years, 1915–1926*, New Haven–London 1981, s. 21–22; M. Opalski, I. Bartal, *Poles and Jews. A Failed Brotherhood*, Hanover–London 1992, s. 104–105; P. Wróbel, *Przed odzyskaniem niepodległości [w:] Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s. 53–54; E. Kopówka, dz. cyt., s. 47, 54; K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny 1914–1918*, Lublin 1999, s. 120–121.

¹⁹ „Kurier Zagłębia” 1916, nr 153.

²⁰ Zob. np.: A. Sorasky, *Giants of Jewry*, vol. 2, Lakewood 1982, s. 127; K. Zieliński, *The Changing Shtetl in the Kingdom of Poland During the First World War*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 2004, vol. 17, s. 121–123, 126–131.

²¹ Zob. np.: „Głos Żydowski” 1917, nr 9, 10.

talmidim już w 1916 r. zaczęli grywać w amatorskich zespołach teatralnych²². Warto też przypomnieć, że inicjatorką utworzenia „żeńskich chederów” – szkół Bejt Jakow – była Sara Szenirer, która w latach pierwszej wojny światowej założyła w Krakowie pierwszą placówkę tego typu. Zanim do tego doszło, spędziła rok w Wiedniu, dokąd schroniła się, jak wielu innych uciekinierów z Galicji. Tam zrodził się pomysł powołania szkoły religijnej dla dziewcząt. Nad Dunajem zetknąć się miała z rabinem synagogi na Stumpfergasse – dr. Fleschem, który utwierdził ją w przekonaniu o celowości utworzenia takiej placówki²³.

Na terenach okupowanych przez państwa centralne dochodziło do kontaktów natury zarówno urzędowej, jak i towarzyskiej między urzędnikami okupacyjnych władz niemieckich i austro-węgierskich a miejscową ludnością żydowską. Jeden z żydowskich mieszkańców Zamościa wspominał, że „żołnierzy z Żydów w c. i k. armii czynił tylko mundur” – wielu z nich, pochodzących z niewielkich miasteczek galicyjskich, w których życie niewiele lub wcale nie różniło się od tego, co zastali w Królestwie, bardzo zbliżyło się do miejscowej ludności²⁴. O pełnych oficerów austriackich bożnicach Lublina w żydowski Nowy Rok wspominał Majer Bałaban, referent do spraw wyznania mojżeszowego przy lubelskim c. i k. Generał-Gubernatorstwie Wojskowym w latach 1916–1918²⁵. Bałaban niejednokrotnie wraz z zarządem miejscowej gminy żydowskiej czynił starania o dostarczanie koszernej żywności uchodźcom, jeńcom wojennym i więźniom żydowskim osadzonym w Lublinie oraz wygłaszał dla nich kazania²⁶.

Kontakt ludności żydowskiej z nowymi urzędnikami władz cywilnych i wojskowych, delegatami zagranicznych komitetów ratunkowych, związków i towarzystw, artystami, wykładowcami, działaczami partii i organizacji politycznych, wreszcie żydowskimi żołnierzami stacjonującymi w niemieckich i austriackich garnizonach w Królestwie Polskim był dla obu stron interesującym i często inspirującym doświadczeniem²⁷. Mieszkaniec podlubelskiej osady z pewną emfa-

²² K. Zieliński, *Rewolucja w sztetl? O żydowskich środowiskach małomiasteczkowych w Królestwie Polskim pod koniec XIX i w pierwszych dekadach XX w. (na przykładzie Puław)* [w:] *Historia i kultura Żydów Janowca nad Wisłą, Kazimierza Dolnego i Puław. Fenomen kulturowy miasteczka – sztetl (Materiały z sesji naukowej)*, pod red. F. Jaroszyńskiego, Janowiec n. Wisłą 2003, s. 67–92.

²³ H. M. Rabinowicz, *Hasidism. The Movement and Its Masters*, Northvale–London 1988, s. 266; H. Seidman, *Renesans religijny kobiety żydowskiej: Sara Szenirer – człowiek i dzieło*, Łódź 1936, s. 11–17. Zob. też: S. Stampfer, *Gender Differentiation and Education of the Jewish Woman in the Nineteenth-Century Eastern Europe*, „Polin. A Journal of Polish-Jewish Studies” 1992, vol. 7, s. 63–87.

²⁴ *Pinkas zamosc*, M. Bernstein (ed.), Buenos Aires 1957, s. 588–589.

²⁵ M. Bałaban, *W sprawie szkolnictwa dla Żydów w Królestwie Polskim*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2001, nr 1, s. 70.

²⁶ „Myśl Żydowska” 1916, nr 27, 17.

²⁷ P. Mendes-Flohr, *In the Shadow of the World War* [w:] *German-Jewish History in Modern Times*, vol. 4, M. A. Meyer (ed.), New York 1998, s. 18. Zobacz też: K. Zieliński, *The Changing Shtetl...*, s. 128.

zą, dobrze jednak oddającą atmosferę lat 1915–1918, wspominał, że „podwórko synagogi, gdzie spędził lata dziecięce, stało się zbyt ciasne”, a „chęć czytania i dyskusowania o kluczowych problemach, realizowania marzeń o nowym, lepszym jutrze” zastąpiły dotychczasowe „zacofanie i ciemnotę”²⁸. Rzeczywiście, przybysze wnieśli do przywykłych do zamykania się w obrębie getta, dyskryminowanych i wyszydzanych społeczności zupełnie nowe wartości i śmielsze wzory zachowań, a dotyczyło to także uchodźców. Podobnie było w innych gminach żydowskich, zarówno w guberniach litewskich, jak polskich. Analizując sytuację w Wilnie, Samuel Kassow twierdzi, że w latach 1915–1918 w tamtejszej gminie żydowskiej nastąpiły „fundamentalne zmiany”²⁹.

W okupowanej przez Rosjan części Galicji również służyli Żydzi – poddani carscy, niosąc w ramach swych skromnych możliwości pomoc swym współwyznawcom. Szacuje się, że Rosjanie zmobilizowali około 400 tys. Żydów, a wiele kobiet ochotniczo służyło w formacjach sanitarnych, lazaretach polowych, punktach pomocy uchodźcom³⁰. Jednakże wkrótce okazało się, że carska armia jest prawdziwym filarem antysemityzmu i poborowi Żydzi sami musieli borykać się z niechęcią swych towarzyszy broni. Abe (Abraham) Lew, jeden ze współpracowników żydowskich organizacji pomocy ofiarom wojny w Petersburgu, w prowadzonym przez całą wojnę dzienniku pisał:

Nasi żołnierze, dowodzeni przez nieudolnych generałów, nie będąc w stanie odeprzeć silnych ataków oddziałów nieprzyjacielskich, utworzyli krwawy front żydowski, który rozciągał się daleko od miejscowości w Karpatach po miasteczka Litwy i Polski. (...) Ludzie-bestie z zaciekleścią niszczyli życie ludności żydowskiej: tysiące trupów, zmarłych od głodu i chłodu, od ognia i chorób, wałało się w lasach i dolinach...³¹

Z kolei jeden ze świadków opowiedział wysłannikowi Anglo-American Jewish Conjoint Committee, że niektórzy żołnierze Żydzi w rosyjskich uniformach „oszaleli ze zgrozy”, widząc po wsiach, miasteczkach i na drogach swoich pomordowanych współwyznawców³². Rzeczywiście, carskie władze wojskowe, w miarę pogarszania się sytuacji strategicznej, zaczęły w Żydach szukać „kozła ofiarnego”³³. Stąd grupy uciekinierów i przesiedleńców mogły przede wszyst-

²⁸ Za: Sz. Sztokfisz, *Przedmieście Piaski*, „Scriptores” 2003, nr 1, s. 87.

²⁹ S. Kassow, *Jewish Communal Politics in Transition: The Vilna „Kehile” 1919–1920*, „YIVO Annual” 1991, vol. 20, s. 64–65.

³⁰ F. Kandel, *Kniga wriemien i sobytij. Istoria rossijskich jewrejew*, t. 2, Moskwa–Jerusalem 2002, s. 810–813; E. Pevzner, dz. cyt., s. 114–115.

³¹ Cyt. za: B. Reczister, *K istorii antisemitizma. Razgrom galickich jewrejew w gody pierwoj mirowoj wojny* [w:] *Jewrejska istorija ta kultura kinca XIX-poczatku XX st.*, G. Aronow (red.), L. Finberg, Kyiv 2003, s. 107.

³² Podobno niektórzy z żołnierzy mieli nawet rozpoznać w zgwałconych i pomordowanych swoje matki, żony i córki. Oczywiście nie da się zweryfikować takich informacji, ale wydaje się, że zaklasyfikować je należy jako przykłady swoistej *licentia poetica*, którymi nieraz autorzy ubarwiali poszczególne raporty: YIVO WM, sygn. 129, f. 15971.

³³ L. Shapiro, *Outline of the History of Russian and Soviet Jewry 1912–1974* [w:] S.M. Dubnow, *History of the Jews in Russia and Poland. From the Earliest Times until the Present Day*,

kim liczyć na pomoc miejscowych gmin wyznaniowych. Poza represjami carskich żołnierzy i „zrównaniu” w prawach przez Rosjan Żydów galicyjskich z Żydami w imperium carskim, wielkim problemem było zwalczanie chorób zakaźnych. Baruch Milch, mieszkaniec Podhajców w Tarnopolskiem, wspominał, że jego ojciec wraz z grupą miejscowych obywateli „stworzyli grupę sanitarną, by być pomocnym lekarzowi miejskiemu i całymi dniami z poświęceniem, w specjalnych chałatach obiegali całe miasto, niosąc pomoc w miarę możliwości wszędzie tam, gdzie okazywała się potrzebna”³⁴. Ta grupa, podobnie jak inne, spontanicznie zakładane w miastach i miasteczkach Galicji i Kongresówki, była swoistym przykładem inicjatywy obywatelskiej wymuszonej okolicznościami. Takie działania były bardzo istotne, zwłaszcza że, jak dodawał Milch, „rząd rosyjski nawet palcem nie ruszył, by kres położyć zarazie, chociaż choroba dotknęła w jednakowej mierze ludność żydowską, jak i chrześcijańską”³⁵.

Żydzi galicyjscy, o ile nie zostali siłą skierowani do guberni rosyjskich, starali się schronić w krajach monarchii habsburskiej, kierując się przede wszystkim do Wiednia³⁶. W krajach monarchii nieokupowanych przez Rosjan gminy żydowskie jak i lokalna administracja nie zawsze dawały sobie radę. Prymitywne obozy zakładane dla uchodźców nie były przymusowe, stąd duża część zbiegów usiłowała znaleźć zajęcie poza nimi. W większych skupiskach uchodźców sprawnie zorganizowano dla nich pomoc, np. w Wiedniu, lecz coraz większy napływ migrantów, jak i pogarszająca się sytuacja gospodarcza i militarna Austro-Węgier sprawiały, że w miarę upływu czasu również tam narastały konflikty między przybyłymi a miejscowymi³⁷.

Spośród uchodźców galicyjskich rekrutowali się w dużej mierze korespondenci, autorzy tajnych raportów przesyłanych do agencji żydowskich zarówno w państwach centralnych, jak i krajach Ententy. Postępowanie rządu i armii rosyjskiej wobec Żydów było niewygodne dla zachodnich aliantów Rosji, gdyż światowe organizacje żydowskie naciskały na rządy swych państw, aby interweniowały w sprawie prześladowanych. Stąd, biorąc pod uwagę skalę pogromów i zbrodni popełnianych przez carskie oddziały, zwłaszcza przez Kozaków w Galicji, każde nagłośniecie sprawy, wszelkie interwencje i ewentualna pomoc miały wielkie znaczenie³⁸.

vol. III, transl. S. Friedlander, New York 1975, s. 404; P. Wróbel, *Przed odzyskaniem niepodległości...*, s. 114.

³⁴ Barucha Milcha *galicyjskie wspomnienia wojenne 1914-1920* (oprac. P. Wróbel), „Biuletyn ŻIH” 1991, nr 2, s. 93-94.

³⁵ Tamże.

³⁶ A. Bachturina, dz. cyt., s. 187-193; A. Tartakower, dz. cyt., s. 289-292.

³⁷ Barucha Milcha *galicyjskie wspomnienia...*, s. 87-88.

³⁸ GARF F. 9458, op. 1 d. 159, k. 26-27. Zob. też: Barucha Milcha *galicyjskie wspomnienia...*, s. 88-92; I. Bartal, A. Polonsky, *Introduction: The Jews of Galicia under the Habsburgs*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1999, vol. 12, s. 20-21; A. Markowski, dz. cyt., s. 158-162; B. Reczister, s. 105-109.

Jedną z pierwszych i najbardziej aktywnych agend żydowskich, które informowały świat o brutalnych wysiedleniach Żydów w Polsce i Rosji było Biuro Organizacji Syjonistycznej w Kopenhadze, działające od lutego 1915 do grudnia 1919 r. Jego agenci, jak i świadkowie, którym udało się skontaktować z Biurem lub schronić za granicą, składali swoje zeznania, które potem drukowano w prasie i rozsyłano do placówek dyplomatycznych, osobistości życia publicznego, organizacji ratunkowych i emigracyjnych³⁹. Równie ważną rolę odgrywał wspomniany Conjoint Committee, którego noty i memoranda trafiały do dyplomatów i na łamy światowych gazet i czasopism⁴⁰.

Najważniejsze dla uchodźców było jednak zdobycie środków do życia. Z uwagi na fakt, iż pomoc charytatywna była skromna i często nie wystarczała na najpilniejsze nawet potrzeby, rzesze uchodźców, zwłaszcza w wielkich miastach, brały się za drobny handel, świadczenie usług, pośrednictwo. Warto też dostrzec zmieniającą się pozycję kobiety w trakcie i wskutek masowego exodusu czasów Wielkiej Wojny. Wiele kobiet, pozbawionych opieki mężów, braci i ojców, zostało niemal „na łasce losu”; niektóre z nich trudna sytuacja życiowa pchnęła w objęcia prostytucji, inne wybrały ten sposób zarabkowania⁴¹. Okazało się, że wiele z nich łatwiej niż mężczyźni znajdowało pracę, np. jako szwaczki, robotnice czy służba domowa, przejmując na siebie obowiązek utrzymania rodziny. Niektóre zmuszone były też stanąć przed swoistym wyborem ideowym: Dawid Berger wspominał, że w latach wojny rodzina zarzuciła koszer, a jego matka w Drohobyczu zmuszona była dorabiać wypiekami ciast, pracując nawet w piątek po zmroku. Miejscowy rabin protestował, ale ostatecznie znalazł dla nich mieszkanie oddalone od synagogi i pomógł się doń przeprowadzić⁴².

Pamiętajmy, że patriarchalny model rodziny był mocno utrwalony nie tylko wśród społeczności wiejskich, ale i rodzin żydowskich tej części Europy. Upadek rynku lokalnego, który dla wielu żydowskich rzemieślników i drobnych kupców stanowił „od zawsze” skromne źródło utrzymania spowodował, że to na barki kobiet spadł ciężar utrzymania rodziny. Ponadto, to mężczyźni podlegali mobilizacji i jakkolwiek nie brak informacji o częściowo skutecznym uchylaniu się Żydów od poboru, zwłaszcza w imperium rosyjskim, wielu z nich znalazło się w szeregach walczących armii⁴³. Dezerterzy z kolei nie mogli pojawić się w swym domu przynajmniej dopóty, dopóki nie nadeszły obce wojska.

Zjawisko zmiany ról dotyczyło nie tylko uciekinierów i uchodźców – także wiele miejscowych kobiet, zwłaszcza ze sfer uznawanych za wyższe, mogło

³⁹ *Report of the Work of the Copenhagen Office to the Zionist Organization from February 1915 to December 1919*, Copenhagen 1920, s. 13–14.

⁴⁰ Zob. np.: YIVO WM, sygn. 51, f. 4132–4133; YIVO WM, sygn. 129, f. 15972.

⁴¹ „Myśl Żydowska” 1916, nr 27.

⁴² Leo Baeck Institute, New York, Berger Dawid, „Memoirs”, sygn. ME 997, k. 17.

⁴³ A. Achmatowicz, *Polityka Rosji w kwestii polskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2003, s. 171, 192; K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny...*, s. 78. Zob. też: GARF F. 9458, op. 1, d. 159, k. 1, 40, 97.

wykazać się jako wolontariuszki w komitetach ratunkowych i opiekuńczych, pielęgniarki, akuszerki czy, choć ze zrozumiałych względów rzadziej, lekarki⁴⁴. Na pytanie czy uchodźstwo sprzyjało emancypacji kobiet na rynku pracy, ich awansowi w hierarchii społecznej, trudno jednoznacznie odpowiedzieć; niemniej jednak każda zmiana, wstrząs, rewolucja burzy zastany porządek społeczny i sprzyja kreowaniu nowych elit. Tragedie osobiste, utrata dobytku, strach przed napastnikami, często głód i poniewierka nieodmiennie towarzyszyły zjawisku przymusowych migracji, niekiedy jednak – czego nie należy absolutnie traktować jako równoważnik – pomagały przełamać kobietom barierę konwensów społecznych czy *de facto* postawiły wiele z nich jako jedyne żywicieleni rodziny na jej czele.

Z polskiej strony często padały zarzuty o współpracę Żydów z władzami, zwłaszcza w Kongresówce, w której żydowscy urzędnicy i oficerowie władz niemieckich i austro-węgierskich mieli wydatnie pomagać swoim współwynawcom w pozyskaniu intratnej koncesji czy umowy na dostawę dla wojska. W memoriale krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego złożonym w austriackim MSZ w maju 1916 r. czytamy, że przy obsadzaniu ważniejszych stanowisk pominięto Polaków. Skarżono się, że są posterunki żandarmerii, gdzie żaden żandarm nie rozumie ani słowa po polsku⁴⁵, ale największy gniew i rozgoryczenie ludności wywoływała obsada referatów aprowizacji i handlu:

(...) Pomiędzy 24 referentami tego działu, przydzielonymi do poszczególnych komend obwodowych, jest tylko 4 Polaków, natomiast 16 niemieckich Żydów. Rezultatem jest, że wszystkie koncesje otrzymują przede wszystkim Żydzi, którzy uprawiają najbardziej wyrafinowaną spekulację w handlu żywnością i najniezbędniejszymi artykułami – to jednak podnosi rozgoryczenie ludności polskiej, która uważa Żydów za wrogów narodowych. W ogóle przepełnienie komend obwodowych żydowskimi oficerami i urzędnikami o zdecydowanie germanizatorskich tendencjach jest źródłem niechęci i zaniepokojenia w kołach polskich. Również należy podnieść, że zalew kancelaryj i posterunków żandarmerii przez Czechów działa tak samo szkodliwie. Handel i zaopatrzenie kraju w środki żywności spoczywają wyłącznie w rękach oficerów Niemców i Żydów, którzy nie uwzględniają potrzeb ludności. (...) Powszechnie rozszerza się mniemanie, że zarówno kierownicy tych biur, jak i przydzieleni do komend obwodowych referenci, z pozoru niżsi oficerowie, w rzeczywistości są narzędziami kilku austriackich karteli⁴⁶.

W innym miejscu czytamy, że „notorycznym jest fakt, że referenci handlowi, przeważnie Żydzi, popierają żydowskich kupców i spekulantów, którzy obecnie niesłychane sumy rabują, przy czym zresztą raz po raz przez grube nadużycia kompromitują swych protektorów”⁴⁷. Polityka kadrowa, zwłaszcza Austriaków, rzeczywiście pozostawiała wiele do życzenia, ale była słuszną z punktu widzenia doraźnych korzyści ekonomicznych (istniały obawy, iż Polacy nie

⁴⁴ P. Gatrell, dz. cyt., s. 115–127; K. Zieliński, *The Changing Shtetl...*, s. 129–130.

⁴⁵ *Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914–1917*, Kraków 1917, s. 238–239, 242–244.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

będą ściśle wykonywać poleceń)⁴⁸. Jak dostrzegali autorzy memoriału, rzecz nie dotyczyła wyłącznie osób narodowości żydowskiej, ale w intendenturze, referatach aprowizacyjnych, placówkach celnych i punktach spedycyjnych faktycznie chętnie zatrudniano Żydów.

Skądinąd również tam, gdzie obsadę takich placówek stanowili wojskowi innych narodowości, wiele koncesji przyznawano Żydom. W istocie czynnikiem decydującym dla władz było większe doświadczenie, operatywność i gotowość zadowolenia się mniejszym zyskiem przez kupców żydowskich, a pewien wpływ miało również pokrewieństwo językowe jidysz i niemieckiego. Niewątpliwie jednak współwyznawcy, którzy znaleźli się w szeregach nowej administracji, często – co nie jest bez znaczenia – intendenturze, ułatwiali uzyskanie pożądanej koncesji czy pilotowali niektóre interesy przedsiębiorców żydowskich. Często zresztą były to firmy powiązane z kapitałem niemieckim, austriackim, węgierskim. W jednym z nieprzychylnych Żydom dzienników lubelskich pisano o „solidarności żydowskiej, nie znającej przestrzeni ni odrębności krajów” i stwierdzano, że Żydom z Polski zawsze bliższym od Polaka będzie „Żyd z Wiednia, Berlina czy Petersburga”. Konkluzją było stwierdzenie, że Żyd nie może być dobrym obywatelem „polskiego kraju”⁴⁹.

W protokole posiedzenia Krajowej Rady Gospodarczej Królestwa Polskiego z października 1917 r. znajdujemy informację, że sądy wojskowe są przeładowane sprawami o handel i podbijanie cen. Krytykowano fakt, iż koncesje na przerób spirytusu, skup płodów rolnych, zwierząt rzeźnych, koni, wielu artykułów przemysłowych i metali najczęściej przyznawane są Żydom⁵⁰. Zapominano przy tym, że Żydzi „od zawsze” zajmowali się handlem, że wiele „nowych” firm w Królestwie prosperowało już od dawna, a przy nowych władzach zmuszone były pierwszy raz lub ponownie zarejestrować swą działalność. Wiele przedsiębiorstw, zakładów przemysłowych, warsztatów rzemieślniczych bankrutowało, ale niemal każdego dnia powstawały nowe. Były to zwykłe firmy jednoosobowe, spółki rodzinne, a ich właścicielom wiodło się znacznie lepiej, gdy byli pracownikami najemnymi. Rosnąca liczba firm żydowskich świadczyła zatem nie tyle o „żydowskiej prosperity”, co o pogarszającej się sytuacji bytowej⁵¹.

Rozpatrując ten aspekt okupacji państw centralnych z punktu widzenia stosunków polsko-żydowskich można stwierdzić, że widoczne ożywienie w sferze intelektualnej, stosunkach gospodarczych, przemieszczenia ludności i zmiany w topografii politycznej polskiego żydostwa nie tylko nie uszły uwadze strony polskiej, ale przyczyniły się do zaognienia wzajemnych relacji. Żydzi zaczęli „wychodzić poza getto”, a w endeckim „Głosie Lubelskim” pisano:

⁴⁸ K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie...*, s. 231.

⁴⁹ „Ziemia Lubelska” 1916, nr 440.

⁵⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), K.u.k. Militärgeneralgouvernement in Lublin (dalej: MGGL), sygn. Norm. 20, k. 1493, 1498, 1499, 1504.

⁵¹ Tamże, s. 223–225, 232–235.

W pierwszorzędnym cukierniach i restauracjach, gdzie dawniej ze świecą nie można było zobaczyć Żyda, dziś rozsiadają się oni impertynencko i szastają pieniędzmi, które im, mimo czasów wojennych, wpływają obecnie obficie do kieszeni. Na ulicy, w ogrodzie miejskim, na cmentarzu katolickim i innych wyznach chrześcijańskich, pod portykami naszych świątyń, na placu Litewskim, na ogrodzeniu przed gmachem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i kościoła Ewangelickiego, słowem wszędzie, tłoczą się tłumnie. W dzień szabasu fala żydostwa płynie całą ulicą Zamojską, aż pod dworzec⁵².

Faktem jest, że ci nieliczni, którzy przystosowali się do zmienionych warunków, wkrótce wzbogacili się przy nowych władzach⁵³. Trzeba jednak pamiętać, że kontrakty otrzymywali i dobre interesy robili tylko nieliczni przedstawiciele ludności żydowskiej, podczas gdy większość zaznała wszystkich dokuczliwości związanych z wojną i stosunkami gospodarczymi w okupowanym kraju⁵⁴. Uchodźcy byli szczególnie „beneficjentami” tych dokuczliwości, zwłaszcza w okupowanej przez Rosjan Galicji, gdzie trosce o byt towarzyszyły obawy o życie.

Reasumując, zjawisko migracji ludności żydowskiej w latach 1914–1918 należy traktować również jako katalizator zmian w tradycyjnym życiu społeczności żydowskiej i czynnik sprzyjający procesom jej modernizacji i emancypacji. Migracje to nie tylko upadek gospodarczy, rozbitcie więzi rodzinnych czy lokalnych oraz chaos, jaki migrujący wnosili w życie społeczności miejscowych, ale również ważny czynnik utrwalania solidarności i kształtowania świadomości narodowej, znany także u innych nacji tej części Europy⁵⁵. W przypadku ludności żydowskiej z wyjątkowym nasileniem dały się zauważyć takie zjawiska, jak zachwianie dotychczasowych hierarchii społecznych, pojawienie się nowych elit, wreszcie zmiany w patriarchalnym modelu rodziny.

THE NEW LOOK AT THE EXILES. THE FORCED MIGRATION
OF THE JEWISH PEOPLE DURING THE FIRST WORLD WAR
AS A CATALYST OF EMANCIPATION

Summary. Maurice Paléologue, the last Ambassador of France in tsarist Russia, has written that for the Polish and Lithuanian Jews the first months of the Great War were one of the most difficult and hard experiences that ever befell them: „Hundreds of thousands had to leave their places of

⁵² „Głos Lubelski” 1916, nr 219.

⁵³ Niektórzy kupcy żydowscy w Ostrołęce wzbogacili się na wojnie już wcześniej, m.in. poprzez wykup nadmiaru produktów od oddziałów rosyjskich. Zob.: J. Finkelsztein, *I wojna światowa* [w:] *Księga Żydów Ostrołęckich*, przeł. A. Ćwiakowska, Z. Drezner, Sz. Raczyńska, Ostrołęka–Tel Awiw 2002, s. 233.

⁵⁴ J. Lewandowski, *Ludność żydowska na Lubelszczyźnie w latach I wojny światowej* [w:] *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, pod red. J. Doroszewskiego i T. Radzika, Lublin 1992, s. 27; I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 571–575. Zob. też: AGAD MGGL, sygn. Prä. 1, k. 855–856.

⁵⁵ Zob. artykuły m.in. P. Gatrella, A. Priedite, V. Utgof, T. Balkelisa [w:] *Homelands. War, Population and Statehood in Eastern Europe and Russia 1918–1924*, N. Baron (ed.), P. Gatrell, London 2004.

dwelling (...). Almost everywhere the exile was preceded by destruction of shops, synagogues and flats". However, the war migrations meant not the only disaster: it was a catalyst of secularization of the Jewish community or at least the most active and mobile part of it, and its emancipation from under the long steadfast influence of the orthodox spheres and non-Jewish domination. Thanks to newcomers this period marked a noticeable rise in the intensity of social and political life of the Polish Jewry, including social solidarity and development of national consciousness. The war changed the position and authority of rabbis. Although we cannot generalize, one thing is certain: the rabbi's, tsaddik's or wealthy merchant's position in a town was seriously shaken. Many Jewish women faced a very difficult situation: without husbands or fathers became the main breadwinner. Some women became active in charity committees or even political organizations. Emancipation of part of the Jewish population, begun already in the middle of the 19th century, became a fact, and the phenomenon consisted in ceasing to hold to the 'old' and reaching for the 'new'.

Key words: changes, disaster, emancipation, Jewish people, migrations, newcomers, refugees, secularization, tradition, war